

Grzegorz Białuński

Czy Prusy Książęce były krajem tolerancyjnym? : przypadek braci czeskich

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 131-145

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grzegorz Białuński

Czy Prusy Książęce były krajem tolerancyjnym? Przypadek braci czeskich

W dawniejszej, jak też współczesnej literaturze historycznej znajdujemy niekiedy stwierdzenia o tolerancji religijnej Prus Książęcych. Charakterystycznym przykładem może być Max Toeppen, który jeden z działów swojej *Historii Mazur* zatytułował „Tolerancja religijna”¹. O tolerancji wyznaniowej Prus rozpisywał się również Sebastian Haffner². Z kolei Stanisław Achremczyk o księciu Albrechcie pisał jako o władcy tolerancyjnym, gdyż dawał schronienie braciom czeskim, szwenkfeldianom i innym³. Ostatnio w *Dziejach Brandenburgii i Prus* stwierdzono natomiast, że władcy Prus — co prawda w drugiej połowie XVII w. — „udzielając azylu — grupom wyznaniowym kierowali się przesłankami ekonomicznymi i politycznymi, a dopiero później względami tolerancji religijnej”⁴.

Czy więc z całą pewnością możemy mówić o Prusach Książęcych jako o państwie tolerancji religijnej? Przypatrzmy się dokładniej przypadkowi braci czeskich.

Historiografia o braciach czeskich

We współczesnej historiografii problem obecności braci czeskich w Prusach Książęcych na ogół umyka uwadze badaczy. Wystarczy spojrzeć na ostatnio wydane opracowania o charakterze syntetycznym. *Historia Pomorza* zawiera jedynie krótką notkę o ich przyjęciu w Prusach⁵, jeszcze bardziej enigmatyczną wzmiankę zamieścił Stanisław Achremczyk w *Historii Warmii i Mazur*⁶. Nieco więcej informacji o nich znajdziemy w niemieckich opracowaniach dotyczących poszczególnych miast i powiatów⁷ oraz starszych pracach dotyczących historii Kościoła w Prusach⁸ i dziejów braci

1 M. Toeppen, *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej*, Olsztyn 1995 (pierwsze wyd. niem. 1870), s. 287.

2 S. Haffner, *Prusy bez legendy. Zarys dziejów*, Warszawa 1996, ss. 64—67.

3 S. Achremczyk, *Historia Warmii i Mazur*, Olsztyn 1997, s. 110, dalej jednak w tekście podał także przykłady nietolerancji.

4 *Dzieje Brandenburgii i Prus. Na progu czasów nowożytnych (1500—1701)*, B. Wachowiak przy współudziale A. Kamieńskiego, Poznań 2001, s. 529.

5 *Historia Pomorza*, pod red. G. Labudy, t. II, 1, Poznań 1976, s. 427.

6 S. Achremczyk, op. cit., s. 110.

7 E. Wernicke, *Marienwerder*, Marienwerder 1933; J. Gregorovius, *Die Ordensstadt Neidenburg*, Marienwerder 1883; F. Gause, *Geschichte des Amtes und der Stadt Soldau*, Marburg 1958; H. Meye, *Dzieje miasta Dąbrówna w Prusach Wschodnich 1326—1926*, przełożył R. Wolski, Warszawa—Dąbrówno 2001 (wyd. niem. 1926); *Kronika miasta Dąbrówna*, zebrana przez rektora Ch. B. Bocka, przełożyła J. Siedlecka, opracował i wstępem poprzedził G. Białuński, Dąbrówno 2003 (kronika z końca XVIII w., do wyd. niem. z 1983 r. pozostawała w rękopisie); por. też A. Kwiatkowski, *Die Böhmischen Brüder in Gilgenburg*, Mitteilungen der Litterarischen Gesellschaft Masovia, 1903, H. 9, ss. 64—69.

8 D. H. Arnoldt, *Kirchengeschichte des Königreichs Preussen*, Königsberg 1769; idem, *Kurzgefasste Nachrichten von allen in Ostpreussen gestandenen Predigern*, Königsberg 1775.

czeskich⁹. Osobną krótką rozprawkę ich przyjęcia w Prusach poświęcił August Seraphim¹⁰. W polskiej historiografii na uwagę zasługują przede wszystkim prace Jerzego Ślizińskiego, obejmujące również teren Prus Książęcych¹¹. Tenże badacz wydał i opracował bardzo cenne *Rękopisy braci czeskich*, wśród których znajdujemy opis wygnania do Polski i Prus oraz egzaminu w grudniu 1548 r. w Prusach¹². O sporach teologicznych braci z luteranami w Prusach pisał zaś Tadeusz Wojak¹³. W sumie taki stan badań nie może zadowalać i w przyszłości powinien znaleźć się badacz, który wreszcie opracuje ten interesujący epizod w dziejach lennego względem Polski Księstwa Pruskiego. W prezentowanym artykule chciałbym podsumować dotychczasowy stan wiedzy o ich obecności i działalności w Prusach Książęcych, tym samym może dając impuls do pogłębienia tematu. Jednocześnie chciałbym zasygnalizować wstępną odpowiedź na pytanie postawione w tytule artykułu: czy Prusy Książęce w czasach księcia Albrechta były państwem tolerancyjnym?

Bracia czeszy

Tzw. Jednota braterska powstała na pograniczu Czech, Moraw i Śląska w połowie XV w. Od większości husytów różniła ich większa demokratyczność i tolerancyjność wyznaniowa. Uznawali bezwzględną równość wszystkich swoich członków i konieczność wzajemnej pomocy. Zarzucili chrzest dorosłych i większość radykalnych poglądów społecznych. Nadal jednak wielbili pracę fizyczną, odróżniali zawody moralne (np. rolnik, piekarz, krawiec) od grzesznych (np. żołnierz, karczmarz, handlarz). Zakazane były tańce i gry. Ich księża zaczęli się żenić dopiero w drugiej połowie XVI w. Od 1530 r. wyraźnie skłaniali się ku luteranizmowi¹⁴, choć ostatecznie zachowali całkowitą odrębność. Warto też nadmienić, że już w 1531 r. bracia czeszy zwrócili się z zapytaniem do księcia Albrechta o możliwości osiedlenia się w Prusach. Wówczas jeszcze nic z tego nie wyszło¹⁵.

Droga do Prus

W latach 1547—1548 król czeski Ferdynand I wydał szereg edyktów przeciw Jednocie braci czeskich. Przyczyną tego postępowania była odmowa stanów czeskich — głównie pod wpływem Jednoty — udzielenia pomocy zbrojnej przeciw Związкови Szmalkaldzkiemu. Po klęsce protestantów rozpoczęto akcje represyjne: najpierw ścięto kilku przywódców, następnie wydano kolejne edykty restrykcyjne. Zawierały one m.in. zakaz zgromadzania się, nakaz powrotu do katolicyzmu, groźbę konfiskaty dóbr i banicji. Wreszcie wydano rozkaz aresztowania wszystkich kaznodziejów Jednoty i zamknięcia zborów, a w początkach maja

9 G. K. Rieger, *Die alte und neue Böhmishe Brüder*, Tl. 3, Züllichen 1738; A. Gindely, *Quellen zur Geschichte der Böhmischen Brüder*, Wien 1859; idem, *Geschichte der Böhmischen Brüder*, t. I—II, Praha 1857—1858; J. Bidlo, *Jednota Bratrská v prvním vyhnání*, t. 1, Praha 1900; J. T. Müller, *Geschichte der Böhmischen Brüder*, Bd. 1—3, Hermhut 1922—1931.

10 A. Seraphim, *Zur Geschichte der Aufnahme der Böhmischen Brüder in Preussen*, Forschungen zur brandenburgischen und preussischen Geschichte, 1905, Bd. 18, ss. 212—220.

11 J. Śliziński, *Śladami braci czeskich w Wielkopolsce, Warmii i na Mazurach*, Wrocław 1954; idem, *Z pobytu braci czeskich na Mazurach*, Rocznik Olsztyński, 1960, t. III, ss. 105—112; idem, *Z działalności literackiej braci czeskich w Polsce w XVI—XVII w.*, Warszawa 1959.

12 *Rękopisy braci czeskich*, opracował i wstępem opatrzył J. Śliziński, tłumaczyła M. Erhardtowa, Wrocław 1958.

13 T. Wojak, *Ustawy kościelne w Prusach Książęcych w XVI wieku*, Warszawa 1993, ss. 85—88.

14 W. Urban, *Epizod reformacyjny*, Kraków 1988, s. 22.

15 A. Seraphim, op. cit., s. 212.

1548 r. postawiono im — pod groźbą wygnania lub śmierci ultimatum — albo w ciągu 42 dni sprzedadzą swoje dobra i opuszczą Czechy, albo przejdą na katolicyzm lub przynajmniej wyznanie kalikstynów¹⁶. Dekret ten dotyczył jednak tylko braci mieszkających w dobrach należących bezpośrednio do króla¹⁷.

Wówczas zagrożeni bracia czescy zwrócili się do księcia pruskiego Albrechta z prośbą o pozwolenie osiedlenia się w Prusach. Tutaj na ich rzecz działał już od 1547 r. ich ziomek Wilhelm Krinecky (Krzinek) z Ronov, który wcześniej zbiegł do Królewca¹⁸. Książę wyraził zainteresowanie nimi i wyznaczył im dwa konkretne miejsca (Dąbrówno i Kwidzyn?), a jeśli byłoby to za mało, mieli przysłać delegację, która wybrałaby jeszcze inne miejsca. W sprawie pertraktacji z księciem Jednota posłała szesnastu posłów z dwoma kaznodziejami na czele — Janem Girkiem (Girchius) oraz Adamem Bakałarzem (Baccalaureus). Do rozmów doszło w lipcu 1548 r. w Morągu. Misja posłów powiodła się i książę 6 lipca zakomunikował braciom przez swojego kaznodzieję Jana Funka o zgodzie na ich przyjęcie, choć nie bezwarunkowo: duchowni braci mieli podporządkować się duchownym pruskim; każdy z nich musiał być przez nich zatwierdzony; swoje obowiązki mieli pełnić w zborach luterańskich, oraz — co oczywiste — musieli być lojalni i wierni księciu. Stosunek braci czeskich do dogmatów i ceremonii religijnych miał wyjaśnić stosowny „egzamin” przewidziany w późniejszym terminie¹⁹.

12 lipca 1548 r. książę Albrecht napisał do swoich starostów, polecając wskazać Czechom niezamieszkałe miejsca i opuszczone łany, aby mogli tamże założyć nowe wsie i gospodarstwa²⁰. W liście tym książę powtórzył zakaz posiadania przez braci własnych, niezależnych nauczycieli i kaznodziei²¹. Ten ostatni punkt budził zrozumiały opór braci i starali się usilnie uzyskać zmianę decyzji księcia. Pertraktacje na ten temat w imieniu wspólnoty prowadzili bracia Jan Girk i Maciej Czerwonka²².

Rzecznikiem osiedlenia się husytów w Prusach był zapewne biskup pomezański Paweł Speratus, który poznał ich środowisko podczas pobytu w Ołomuńcu i w Jihlavie, jeszcze w latach dwudziestych XVI w.²³ Następnie zresztą ciągle ich wspierał, sprowadzając np. cieśli do budowy ich domów (Gardeja)²⁴. Zatwierdził też biskupa braci czeskich w Prusach — Macieja Sionskiego²⁵. Innym sprzyjającym czynnikiem migracji Czechów był fakt, że Prusy stanowiły przecież państwo protestanckie, przy tym bracia pod względem dogmatycznym skłaniali się — jak wspominałem — ku Lutrowi.

Tymczasem 15 czerwca 1548 r. wyruszyło z Czech około ośmiuset-dziewięciuset członków Jednoty, z których jednak czterystu osiadło w Poznaniu i w Wielkopolsce, dokąd

16 Por. T. Wojak, op. cit., ss. 85—86; *Rękopisy braci czeskich*, s. 5, 289.

17 *Rękopisy braci czeskich*, s. 5 i n.

18 Od 1555 do 1561 r. był starostą działdowskim, zmarł w Królewcu 1563, w latach 1565—1568 na liście opłacanych dworzan księcia Albrechta występuje jego syn Wohlgemut — Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin, Etatsministerium (dalej: EM) 100e, nr 11; F. Gause, op. cit., s. 47; *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, oprac. M. Sipayłło, t. I, Warszawa 1966, s. 20; I. Kąkolewski, *Nadużycia władzy i korupcja w Prusach Książęcych w połowie XVI wieku. Narodziny państwa wczesnonowoczesnego*, Warszawa 2000, ss. 213—214.

19 J. Śliżyński, *Bracia czescy*, ss. 106—108; idem, *Śladami braci czeskich*, s. 22; J. Bidło, op. cit., s. 45; A. Gindley, *Quellen*, s. 107.

20 Por. *Kronika miasta Dąbrówna*, s. 69; A. Kwiatkowski, op. cit., s. 65, tutaj przedruk tego listu.

21 A. Kwiatkowski, op. cit., s. 65.

22 P. Tschackert, *Urkundenbuch zur Reformationgeschichte des Herzogthums Preussen*, Bd. III, Leipzig 1890, nr 2132, list do księcia Albrechta sprzed 23 września 1548 r.

23 A. Seraphim, op. cit., s. 212.

24 P. Tschackert, op. cit., nr 2271.

25 T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcej i ziemi malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 2, Olsztyn 1988, s. 158; J. Śliżyński, *Bracia czescy*, s. 108.

doszli 25 czerwca. Pozostała część skierowała się 24 sierpnia do Torunia²⁶, aby po około osiemnastu tygodniach przenieść się do Prus Książęcych. W ten sposób na terenie Księstwa Pruskiego²⁷ osiedliło się około 400—500 braci czeskich²⁸.

Warto poświęcić kilka słów pochodzeniu braci czeskich. Główny ośrodek imigracji stanowił Litomyśl²⁹ i inne pobliskie morawskie miejscowości: Kunwald³⁰, Landskron³¹, Dobruška (*Dobrußke*)³²; kolejnym ośrodkiem były tereny na północ od Pragi: Brandys nad Łabą³³, Bolesław (Mladá Boleslav)³⁴, Chlumeč i Bydžov³⁵ oraz Turnov³⁶, wreszcie trzecim ośrodkiem było pogranicze z Austrią: Domažlice³⁷, *Trichs*³⁸.

Położenie materialne braci w Prusach

Czesi osiedlili się dowodnie na Mazurach: w Nidzicy, Dąbrównie, Działdowie i w Olsztynku³⁹, oraz w Pomezanii: Kwidzynie i Gardai. Kilku braci osiedliło się (albo może tylko dłużej przebywało) w Królewcu oraz w rejonie Bałgi⁴⁰. Dokładną liczbę osiedlonych znamy tylko w Gardai — dwudziestu pięciu Czechów⁴¹. Pierwsi z nich przybyli do Prus w drugiej połowie 1548 r., o tym przekonują zabiegi o ich pozyskanie do swoich dóbr przez biskupa sambijskiego Polentza już w październiku tego roku, jak również pismo księcia Albrechta do starosty działdowskiego z 18 grudnia. Książę rozkazywał w nim staroście dopilnować, aby Czesi nie gromadzili się na potajemnych spotkaniach, jak też stosowali się do obowiązującego „porządku kościelnego”⁴². Już 1 stycznia 1549 r. Czesi osiedleni w Nidzicy zabiegali o opiekę i ochronę ze strony księcia pruskiego⁴³.

26 O ich pobycie w Toruniu zob. J. Śliziński, *Z działalności braci czeskich w Toruniu*, Zapiski Historyczne, 1958/59, z. 1, ss. 99—105.

27 *Kronika miasta Dąbrówna*, s. 69.

28 H. Meye, op. cit., s. 48; J. Śliziński, *Śladami braci czeskich*, s. 23.

29 *Rękopisy braci czeskich*, s. 5, 23.

30 Zapewne z Kunwaldu pochodził kaznodzieja w Działdowie Maciej (Machek) Kunwald — EM 101e2, nr 15; tam też urodził się jeden z ważniejszych teologów Jednoty — Jan Czerny.

31 Stąd pochodził zapewne Jerzy Landskron, siedzący w Kisinach w starostwie działdowskim — EM 100j, nr 35.

32 Z tej miejscowości pochodził niejaki Jan Tschernhorssky — EM 100j, nr 35.

33 *Rękopisy braci czeskich*, s. 23.

34 Z Bolesławia pochodził niejaki Tomasz Pracharz — ibidem, s. 25.

35 Z obu tych miast pochodziła spora grupa wygnańców — ibidem, s. 23.

36 Z tego miasta pochodził m.in. Mikołaj Byteszsky — ibidem, s. 23, 33, 153, 293.

37 Stąd pochodził niejaki Maciej brat uciekiniera z Litomyśla Gabriela Danielowa, por. J. Śliziński, *Śladami braci czeskich*, s. 4; *Rękopisy braci czeskich*, s. 6.

38 Niejaki Prokop Maurer, sukiennik z Nidzicy, miejsce swojego pochodzenia określił następująco: „vom Trichs an der Grenze Osterreich und Behmen gelegen” — EM 101g1, nr 17.

39 H. Meye, op. cit., s. 48; T. Oracki, op. cit., s. 151; T. Wojak, op. cit., s. 88; *Rękopisy braci czeskich*, s. 195. Zastanawiające, że nic o nich nie wspomina M. Toeppen (*Geschichte des Amtes und der Stadt Hohenstein*, Hohenstein 1859). Nie znalazłem też wzmianki o nich w EM 106 (obejmującym dokumenty tego czasu starostwa i miasta Olsztynka). Prawdopodobnie było ich tutaj niewiele i tylko chwilowo. W 1555 r. w mieście bawił przejazdem Jan Czerny. O znacznej grupie braci pisał J. Śliziński, *Śladami braci czeskich*, s. 30, ale bez podania źródła informacji.

40 A. Seraphim, op. cit., s. 217; P. Tschackert, op. cit., nr 2140a, tutaj informacja, że biskup sambijski Jerzy Polentz 15 X 1548 r. zabiegał — jednak nieskutecznie — o osadzenie braci czeskich w utrzymanym przez niego starostwie Szymbark, uzyskał natomiast zgodę na osadzenie ich w posiadanej dziedzicznie Baldze.

41 P. Tschackert, op. cit., nr 2271; J. Bidlo, op. cit., s. 66; J. Śliziński, *Śladami braci czeskich*, s. 27; natomiast według W. Odyńca było to dwadzieścia pięć rodzin, por. *Kwidzyn. Z dziejów miasta i okolic*, Olsztyn 1982, s. 223. Tekst źródła nie jest jednoznaczny, rzeczywiście mogło tutaj chodzić o dwudziestu pięciu Czechów z rodzinami.

42 P. Tschackert, op. cit., nr 2140a, 2158a.

43 Ibidem, nr 2170.

Bracia czescy osiedlali się głównie w miastach. Zdarzały się jednak przypadki zamieszkania na wsi, jak prawdopodobnie Jerzy Landskron w Kisinach w starostwie działdowskim (1560 r.)⁴⁴. Początkowo mieszczenie pruscy nie chcieli zgodzić się na nadanie braciom praw obywatelskich. Wobec tego 24 lutego 1549 r. książę wydał rozkaz dla starostw, gdzie osiedlili się Czesi, aby ich nie wyłączać z praw miejskich oraz cechów i nie wymagać od nich listów rodowych (*Geburtsbriefe*), a nadto aby „uważać ich za Niemców, ponieważ w prosty sposób pochodzili od Niemców”⁴⁵, oczywiście głównie z tej racji, że Czechy były częścią Rzeszy Niemieckiej, choć pewnie również dlatego, że wśród braci była też ludność niemieckojęzyczna i uważająca się za Niemców⁴⁶.

Mimo tak łaskawego traktowania ich przez księcia, pod koniec 1553 r. wielu braci czeskich potajemnie przeniosło się z Działdowa, Nidzicy i Dąbrówna poza granice Prus, przede wszystkim do Wielkopolski. Zresztą pierwsze powroty zdarzały się jeszcze za życia Macieja Sionskiego (zm. 1551). Oto niejaki Smekbidło za zgodą tegoż biskupa powrócił na Morawy. Tam znalazł schronienie w prywatnych dobrach możnego pana Stranickiego. Powracając do Działdowa, oznajmił o tym innym wygnańcom, którzy podążyli za nim na Morawy⁴⁷. Książę Albrecht 3 stycznia 1554 r. nakazał staroście w Działdowie, aby dowiedział się o przyczynach tego, zwłaszcza że książę był z nich bardzo zadowolony⁴⁸. Wydaje się, że przyczyną były trudniejsze od spodziewanych warunki życia, jak też ograniczenia wyznaniowe, o których już wspominałem. Starosta działdowski w imieniu księcia zabronił wówczas innym chętnym opuszczania Prus⁴⁹. W następnych latach bracia czescy wyprowadzali się jednak nadal. Przykładowo w 1555 r. książę Albrecht prosił przebywających w Królewcu starszych Jednoty o wpłynięcie na swoich braci osiedlonych w Gardei (*Kardaja*), aby ci zostali w Prusach i aby rozpoczęli odbudowę swoich domów⁵⁰. W mieście wybuchł bowiem pożar, który strawił prawie doszczętnie całą zabudowę⁵¹. Książę w zamian obiecał osobiście odwiedzić tamtejszą gminę i nadać jej przywileje oraz udzielić pomocy w odbudowie⁵². Rezultatu tej interwencji nie znamy, ale najprawdopodobniej bracia — a przynajmniej niektórzy — zostali w Gardei do lat siedemdziesiątych⁵³. Warto przy tym zauważyć, że wcześniej bracia otrzymali tamże podupadłe parcele⁵⁴, które ledwo zabudowali, a na skutek kataklizmu zostały one zniszczone. W tym wypadku to właśnie wydarzenie wpłynęło na akcję powrotną. W późniejszych czasach także nie odczuwano poprawy, przykładowo o trudnej sytuacji ekonomicznej „współbraci w Chrystusie” w Kwidzynie pisał w 1560 r. do księcia Albrechta starosta radziejowski Rafał Leszczyński⁵⁵.

Pewien wpływ od 1564 r. na proces migracyjny braci miały też nowe rządy w Czechach bardziej tolerancyjnego cesarza niemieckiego Maksymiliana II⁵⁶, następnie zaś zwycięstwo ortodoksji luterńskiej, czego dobitnym przykładem było wydanie w 1567 r. ordynacji

44 EM 100j, nr 35.

45 *Kronika miasta Dąbrówna*, s. 69; P. Tschackert, op. cit., nr 2189a.

46 Przykładowo Prokop Maurer z Nidzicy — EM 101g1, nr 17.

47 J. Śliziński, *Śladami braci czeskich*, s. 31; idem, *Bracia czescy*, s. 112.

48 *Kronika miasta Dąbrówna*, s. 69.

49 Skarga Gallusa i Macieja Czechów (*Behmen*) z 15 VI 1554 r. — EM 101g2, nr 1.

50 *Akta synodów*, s. 333.

51 *Kwidzyn*, s. 224.

52 *Akta synodów*, s. 333.

53 *Kwidzyn*, s. 224, tutaj podano rok 1574, ale może tylko poprzez analogię z Kwidzynem.

54 P. Tschackert, op. cit., nr 2271.

55 *Documenta ex archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia*, ed. C. Lanckorońska, XI, Romae 1977, nr 1737.

56 G. K. Rieger, op. cit., s. 468.

Repetitio corporis doctrinae Prutenici i wreszcie śmierć księcia Albrechta (1568)⁵⁷. W Dąbrównie w 1568 r. nie było już żadnego z nich⁵⁸. Tym niemniej część braci nadal pozostała w Prusach, przynajmniej do końca lat siedemdziesiątych XVI w., np. w Działdowie (1577, 1578), Nidzicy (1572)⁵⁹ i Kwidzynie (do 1574)⁶⁰. Ostatecznie tylko nieliczni, którzy pozostali, ulegli asymilacji i przeszli na wyznanie augsburskie. O tym świadczy np. spór w 1578 r. pastora ewangelickiego Jana Arnolda z radą miejską Działdowa, którą oskarżał on o przynależność do pikardów, tj. braci czeskich. Rada, w której — jak możemy się domyślać — z pewnością byli dawni członkowie Jednoty, tłumaczyła się, że wszyscy rajcy są wyznania augsburskiego, a przy tym oni nawet nie wiedzą, kim są owi pikardzi⁶¹. Według wizytacji kościelnej parafii działdowskiej — z tego samego 1578 r. — żaden z Czechów, którzy niegdyś przywędrowali do miasta, już nie żył, a ich nieliczni potomkowie rozumieli język polski. Zresztą do gminy czeskiej należało również kilku Polaków oraz innych obcokrajowców (?). Wówczas jednak było już zabronione udzielanie sakramentów, nawet w ich „domach” (zapewne zborach?), przez czeskiego kaznodzieję. Gmina we wszystkim miała podlegać ewangelickiemu kapłanowi (diakonowi), który zresztą przejął dom kaznodziei czeskiego⁶². Dalszych wzmianek o gminie czeskiej nie odnajdujemy.

Braciom czeskim obiecano w Prusach pewne przywileje, jednak z ich realizacją nie było łatwo zarówno ze względu na opory sąsiadów, jak też urzędników książęcych. Wspominałem już o utrudnianiu przez mieszczan dostępu Czechom do statusu mieszczańskiego. W tej sprawie musiał reagować sam książę. Namawiał też mieszczan, aby przybyszy traktować jak Niemców. Wnioskować stąd należy, że mieszczaństwo złożone głównie z Niemców traktowało braci jak obcych i konkurencję, do tego dochodziły przecież pewne różnice w wierze. Zdarzały się przypadki, że mieszczaństwo utrudniało Czechom zajmowanie się rzemiosłem, nie pozwalano też, aby uczyła się go ich młodzież⁶³. Podobno kobietom czeskim nie pozwalano nawet na wypiek chleba⁶⁴. Jakub Bilek, autor *Života Jana Augusty*, pisał o niedoli swoich współwyznawców w Prusach Książęcych, którzy nie mogąc zajmować się wyuczonym rzemiosłem, uprawiali rolę, a nawet musieli iść tak niegodnych zajęć, jak karczmarstwo czy handel⁶⁵. Znamy jednak Czechów dopuszczonych do uprawiania rzemiosła, np. sukiennika Prokopa Maurera czy rymarza Marcina Czecha (Behm) w Nidzicy. Przykład tego pierwszego wskazuje na trudności w uzyskaniu mistrzostwa. Prokop służył wprawdzie jako czeladnik u niejakiego Marka Grossa. Po jego śmierci opiekował się, a w końcu poślubił wdowę, zresztą córkę wspomnianego rymarza Marcina⁶⁶. Mimo to nadal miał kłopoty z uznaniem swojego mistrzostwa, gdyż nie mógł dostarczyć odpowiednich dokumentów ze względu na 112 mil dzielących go od ojczyzny, jak choćby listu rodowego (*Geburtsbrief*). Wtenczas zwrócił się z prośbą do księcia pruskiego o zatwierdzenie mistrzostwa i włączenie do cechu sukienników nidzickich, uzasadniał to również tym, że był Niemcem z „języka i urodze-

57 A. Seraphim, op. cit., s. 217.

58 H. Meye, op. cit., s. 49; *Kronika miasta Dąbrówna*, s. 70.

59 EM 101e2, nr 15 (1577 r.); F. Gause, op. cit., s. 191 (1578); EM 101g1, nr 17 (1572).

60 J. Śliziński, *Śladami braci czeskich*, s. 26.

61 F. Gause, op. cit., s. 191.

62 Ibidem, ss. 192—193.

63 J. Śliziński, *Śladami braci czeskich*, s. 31.

64 Ibidem, s. 31.

65 Ibidem.

66 EM 101g1, nr 17 (1572 r.).

nia”⁶⁷. Wielu Czechów rzemieślników spotykamy natomiast w Działdowie — najwięcej piekarzy, w tym przede wszystkim ciastkarzy, ponadto sukiennika, kuśnierza, cieślę, dekarza, dwóch szewców, specjalistę od pszennego piwa, tkacza⁶⁸. Niejaki Waniek pracował przy zamkowym foluszu i nadzorował ujęcia wodne. Właśnie braciom przypisywano budowę wodociągu na działdowskim zamku⁶⁹, być może była to zasługa wspomnianego Wańka⁷⁰.

Jako wyposażenie dawano braciom parcele w mieście, ziemię⁷¹ oraz zboże do jej obsiania, czasem jeszcze dodatkowe przywileje. Przykładowo 7 lipca 1549 r. książę Albrecht zwracał się z prośbą do starosty dąbrówieńskiego nadmarszałka Fryderyka von der Oelsnitz, aby zezwolił braciom na prawo wolnego połowu ryb na ich potrzeby, jak też dał im niezbędne zboże do zasiewów⁷². W tym wypadku prośba, a nie rozkaz wynikała z tego, że starostwo dąbrówieńskie znajdowało się już wówczas w dziedzicznym posiadaniu Oelsnitzów⁷³. Ze źródeł nie wynika, czy starosta przychylił się do prośby swego władcy. Bracia jednak często uskarżali się na zbyt słabe uposażenie. Piotr, kaznodzieja z Gardei i Kwidzyna, w 1553 r. skarżył się księciu, że otrzymał zbyt mało roli i prosił o nadanie mu jeszcze ogrodu, a przede wszystkim o uwolnienie od obowiązkowego szarwarku na rzecz zamku⁷⁴. Z kolei kaznodzieja z Działdowa, Maciej Kunwald, upraszał w 1561 r. księcia Albrechta o potwierdzenie nadania dokonanego przez starostę działdowskiego Wilhelma Krinecky’ego, a mianowicie ogrodu liczącego 7 prętów, jak też kawałka nieużytku liczącego 3 pręty, który chciał zagospodarować na łąkę, a ponadto małego kawałka ziemi przy pastwisku dla koni⁷⁵. W kilka lat potem (1565) z podobną prośbą do księcia zwracała się cała gmina czeska, gdyż wspomniany grunt położony był, jak się okazuje, w książęcym folwarku przy mieście, podobnie ogród, znów znalazły się poza użytkowaniem kaznodziei Jednoty⁷⁶. Sprawa ta powróciła raz jeszcze w 1577 r., kiedy to z inspiracji jakiegoś biskupa — zapewne pomezkańskiego Jana Wiganda — wspomniany teren nadano pastorowi ewangelickiemu. Wzbudziło to protest istniejącej jeszcze gminy braci czeskich, którzy powołali się na wcześniejsze nadanie księcia Albrechta⁷⁷.

W Kwidzynie Czesi w 1549 r. prosili księcia dodatkowo o możliwość przejęcia pustych od około dwudziestu lat parceli wraz z przynależną do nich rolą i łąką, które obiecali zbudować. Problem polegał na tym, że nominalnie należały one do innych mieszczan, którzy mimo kar jednak ich nie zabudowywali⁷⁸. Rezultatu tej prośby nie znamy. Wiadomo natomiast, że dom i pole w Kwidzynie kupił Maciej Turnowski, ojciec znanego później biskupa Jednoty — Simona Bohumila⁷⁹. Tutaj też w 1558 r. ziemię od księcia pruskiego otrzymali Marcin Vydra, Jan Czech i Filip Czech⁸⁰.

67 Pochodził z pogranicza Austrii i Czech.

68 F. Gause, op. cit., s. 191. Tutaj zamieszczono imienny wykaz niektórych Czechów mieszkających w Działdowie: Adam, Clement, Crassa, Daniel ein Küchler, David ein Kuchenbäcker, Haffel, Jan Kuchenbäcker (też jako Hans Küchler), Jersick ein Schuster, Kuba, Jan Kulhavy, Mathusch Lanscheck ein Tuchmacher, Lorentz (Dachdecker), Lukas, Merten, Niclos, Schimeck, Stracka (Kürschner), Thomas, Tscheweg ein Schuster, Gurga Tutzecken (też Greger Tucherken), Wacław, Waniek, ponadto kobiety: Fauskowa, Magdalena, Maruscha, Susanna.

69 Ibidem, s. 191.

70 Por. *Działdowo. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1966, s. 95.

71 Por. wyposażenie braci czeskich w Działdowie — EM 101e2, nr 15a.

72 F. S. Bock, *Grundriss von dem merkwürdigen Leben des — Herr Albrecht des ältern, Marggrafen zu Brandenburg*, Königsberg 1745, s. 332.

73 H. Meye, op. cit., s. 49.

74 EM 95e2, nr 1.

75 EM 101e2, nr 15.

76 EM 100e, nr 11.

77 EM 101e2, nr 15, f. 2.

78 EM 95d1, nr 2.

79 J. Śliziński, *Śladami braci czeskich*, s. 26.

80 H. Cramer, *Geschichte des vormaligen Bisthums Pomesanien*, Marienwerder 1884, s. 256.

Dodam, że jak w każdej ludzkiej zbiorowości, także wśród braci czeskich dochodziło do sporów i kłótni, przykładem są wzajemne oskarżenia Jerzego (Girsigk) Landskrony i Jana Tschernhorsskiego⁸¹. Ten pierwszy był zresztą ciekawą postacią. Dobra w Kisinach, liczące 4 łany, otrzymał w 1551 r. Dobra te trzymał na czas swojego życia, prócz tego książę dał mu 20 grzywien oraz 30 korców owsa oraz wolne przejazdy z Działdowa do Królewca na rozmowy z księciem. Jerzy był sługą i agentem księcia, stąd tak wyjątkowe nadania, jak też opłacane przyjazdy do Królewca na rozmowy z księciem „o rzeczach, o których nie mógł pisać w listach”⁸². W Prusach Landskron przebywał już wcześniej, np. w 1535 r., a potem był sługą kasztelana krakowskiego Jana Tarnowskiego⁸³. Ostatni raz był wzmiankowany w Kisinach jeszcze w 1566 r.⁸⁴

W sumie położenie materialne braci czeskich w Prusach było ciężkie. Utrudniano im zajmowanie się wyuczonymi zawodami, jak też dostęp do nich nowym osobom. Osadzono ich na nieużytkach, opuszczonych łanach i parcelach. Otrzymali jednak mniej ziemi i przywilejów niż im obiecywano. Wszystko to powodowało, że Czesi wracali do Wielkopolski lub do swojego rodzinnego kraju.

Sytuacja religijna

Bracia czescy mieli ograniczoną swobodę religijną tak pod względem swoich odrębnych zasad wyznaniowych, jak też ceremonii. Braci w zasadzie inkorporowano do Kościoła luterńskiego i stosowano nad nimi stały nadzór. Na 27—28 grudnia 1548 r. wyznaczono w Królewcu egzamin dla pastorów husyckich⁸⁵. Maciej Sionski, przebywający wówczas w Toruniu, wysłał do Królewca dziewięciu duchownych: Jana Czernego, Mateusza Strejca, Jerzego Izraela, Macieja Orla, Urbana Germana (Hermona), Adama Bakalarza (Šturma), Jana Girka (Jirka), Mikołaja z Turnowa oraz Macieja Czerwonkę (Czerwenkę). Mieli oni na żądanie księcia Albrechta przedstawić teologom ewangelickim naukę Jednoty, szczególnie że w Prusach krążyło wiele kłamliwych o nich wiadomości, które szerzył ich były członek Wacław Mitmánek⁸⁶. Reprezentantami luteran podczas tego swoistego egzaminu byli natomiast: doktor Piotr (Petr) Hegemon — proboszcz kościoła katedralnego, doktor Melchior Isinder — profesor języka greckiego, Fryderyk Staphylus (Theofilus) — profesor teologii, Jan Tecel (Doetschel) — kaznodzieja zamkowy oraz Jan Funck — pastor w Starym Mieście. Na początek duchowni Jednoty odparli zarzut, jakoby między nimi byli nowochrzczeni. Sam zaś egzamin dotyczył podstawowych zagadnień dogmatycznych, jak: Stary Testament i Ewangelia, problem dobrych uczynków, zbawienie przez Chrystusa, chrzest dzieci i inne sakramenty. Na ogół poglądy braci były zgodne z doktryną luterąską. Pewna różnica zaistniała w kwestii małżeństwa duchowieństwa, gdyż bracia czescy stosowali celibat. Jednak nie wynikał on z przyczyn doktrynalnych, a jedynie ze względów praktycznych, bowiem ich

81 EM 100j, nr 35.

82 F. Gause, op. cit., s. 192.

83 *Documenta*, IX, Romae 1976, nr 1358.

84 F. Gause, op. cit., s. 192.

85 O tym zob. *Rękopisy braci czeskich*, ss. 147—199; T. Wojak, op. cit., ss. 86—88 (błędnie podaje datę egzaminu na tydzień przed Bożym Narodzeniem); D. H. Arnold, *Kurzgefaste Kirchengeschichte*, s. 396. Arnold podaje, że egzamin odbył się 28 i 29 XII, tak też *Kronika miasta Dąbrówna*, s. 112. Data egzaminu uległa przesunięciu. Pierwszy termin zaproponowany 18 IX przez księcia to była niedziela 7 X, por. P. Tschackert, op. cit., nr 2130. Tutaj jednak błędna data egzaminu (jakoby 24 XII), ibidem, nr 2159—2160.

86 J. Śliziński, *Bracia czescy*, s. 108.

zdaniem wolnemu kaznodziei łatwiej było wykonywać obowiązki urzędu. Tak więc i tutaj była zgodność w podstawowych naukach⁸⁷. Wówczas Staphylus stwierdził nawet, że bracia z luteranami „w naukach i różnych artykułach prawej chrześcijańskiej religii są jednego mniemania”. Wobec tego teolodzy królewieccy zgodzili się na obecność duchownych Jednoty w Prusach. Następnego dnia bracia wysunęli życzenia dotyczące form liturgicznych, mianowicie aby pozostawiono im ich kancjonał, aby nie wymagano od nich stosowania w nabożeństwie ornatów i komży, aby mogli odmawiać modlitwę klęcząc i wreszcie aby chrzest niemowląt był sprawowany tylko przez księdza. Zwłaszcza ten ostatni punkt wzbudził sprzeciw Staphylusa, gdyż u ewangelików respektowano nagły chrzest dokonany przez osobę świecką. Domagał się też, aby nauczanie odbywało się u braci zgodnie z *Confesio fidei et religionis Christianae* z roku 1535. Konfesja ta bowiem powstała w okresie silnych wpływów luteranśkich, a nawet do drugiego wydania z 1538 r. zawierała wstęp samego Marcina Lutra. Zakwestionowano też ich postulat dotyczący stroju liturgicznego. Po krótkiej naradzie bracia przystali na stawiane im warunki: „Nie mamy zamiaru odłączyć się od was dla ornatów czy komży, czy innych rzeczy błahych, ponieważ znamy wasze zdanie o rzeczach głównych i zasadniczych i waszą naukę czystą, bez herezji i okropności antychrytusowych”⁸⁸. Ostatecznie stwierdzono więc zgodę, a książę polecił uznać duchownych braci czeskich. Jednota musiała przyjąć tzw. *Ecclesiastica decreta* opracowane przez biskupa pomezkańskiego Pawła Speratusa oraz biskupa sambijskiego Jerzego Polentza i zatwierdzone przez księcia 19 lutego⁸⁹, które mocno ograniczyły ich swobody wyznaniowe, zgodnie z decyzjami podjętymi podczas lipcowych pertraktacji i na grudniowym egzaminie. Dekret ten w nieco zmienionej formie został opublikowany w Kwidzynie 19 marca przez biskupa Speratusa⁹⁰. Wówczas usunięto m.in. artykuł 16, zezwalający na piątkową komunię świętą przyjmowaną od kaznodziei Jednoty w języku czeskim z udziałem chętnych Polaków i Niemców⁹¹. 8 czerwca 1549 r. w Dąbrównie nastąpił uroczysty akt zjednoczenia obu wyznań, a Maciej Sionski został biskupem (starszym) tego Kościoła. Obie uroczystości przeprowadził luteranśki biskup Paweł Speratus⁹².

Bracia od początku pobytu w Prusach zabiegali o zwiększenie swobód wyznaniowych, a szczególnie — jak wyżej o tym wspominałem — o zachowanie własnych duchownych⁹³. Ten ostatni punkt początkowo rzeczywiście został spełniony, co więcej, mieli też być opłacani z kasy państwowej, tak jak duchowni ewangelicy⁹⁴. Późniejsza praktyka była jednak inna, gdyż w 1577 r. działdowska gmina czeska w liście do księcia pruskiego podkreślała samodzielne utrzymywanie swojego kaznodziei⁹⁵. Z kolei w 1555 r. delegacja ministrów Jednoty z Janem Czernym i Janem Lorencem na czele upraszała księcia o możliwość korzystania bezpośrednio z usług własnych kaznodziei i stosowania własnych ceremonii religijnych. Prosilili też o zgodę na budowę własnych zborów⁹⁶. Książę tym razem nie dał

87 Por. *Rękopisy braci czeskich*, ss. 173—174, T. Wojak, op. cit., s. 86.

88 *Rękopisy braci czeskich*, s. 177 i n., T. Wojak, op. cit., s. 87.

89 P. Tschackert, op. cit., nr 2187—2188, 2191. Według A. Seraphima (op. cit., ss. 216—217) autorem projektu dekretu był jednak Staphylus.

90 A. Seraphim, op. cit., ss. 216—217; P. Tschackert, op. cit., nr 2195a.

91 A. Seraphim, op. cit., s. 219.

92 J. Śliziński, *Bracia czescy*, s. 108; *Rękopisy braci czeskich*, s. 191 i n.

93 A. Gindely, *Quellen*, ss. 85—88; J. Śliziński, *Śladami braci czeskich*, s. 23.

94 Na to wskazuje wzmianka z niepublikowanej kroniki kościoła ewangelickiego w Działdowie, autorstwa pastora Büchlera, por. J. Śliziński, *Śladami braci czeskich*, s. 28.

95 EM 101e2, nr 15, f. 2.

96 *Akta synodów*, ss. 332—333.

odpowiedzi odmownej i w roku następnym doszło do zawarcia ugody, tzw. aktów pruskich. Na mocy tego porozumienia bracia mieli pozostać przy swojej konfesji i mogli stanowić swoje ceremonie⁹⁷. Nie była to jednak ugoda trwała. Wiadomo bowiem, że np. w 1578 r. było już zabronione udzielanie sakramentów przez czeskiego kaznodzieję nawet w ich „domach” (tj. zbiorach, tutaj na ogół — poza Dąbrównem — wydzielonych miejscach w świątyniach ewangelickich).

Powyższe przykłady ewidentnie wykazują nacisk luteran na braci czeskich, obawiających się rozbitcia jedności ich Kościoła. Zgoda zaś Jednoty była raczej pozorną i wymuszona trudną sytuacją — wygnani z Czech, wkrótce otrzymali też zakaz osiedlania się w Wielkopolsce⁹⁸. W efekcie ów nacisk ortodoksyjny był również jedną z przyczyn szybkiego odejścia braci z Prus.

Zbory i kaznodzieje

Jako swoją siedzibę starszy Jednoty Maciej Sionski obrał Dąbrówno. Tutaj też postawiono skromny kościółek, który znajdował się przy wieży kościoła ewangelickiego. Świątynia ta istniała już w kwietniu 1551 r., w niej bowiem został pochowany wspomniany biskup. Po opuszczeniu Dąbrówna przez Czechów kościółek zwano „polskim”. Był to pozbawiony ozdób drewniany budynek. W 1676 r. chylił się ku upadkowi, służył już tylko jako miejsce wystawiania zwłok na marach. Ostatecznie rozebrano go w 1729 r., a na jego miejscu postawiono szkołę miejską⁹⁹. Zbory Jednoty znajdowały się ponadto w Nidzicy, Działdowie i Kwidzynie¹⁰⁰. Na ogół nie były to oddzielne świątynie, ale zgodnie z warunkami pertraktacji z lipca 1548 r. wydzielone miejsca w istniejących kościołach ewangelickich, przykładowo w Kwidzynie była to zachodnia część nawy¹⁰¹. Nie jest natomiast pewne, czy zbór znajdował się w Olsztynku¹⁰², w każdym razie nie odnalazłem żadnej wzmianki o tym ani też o żadnym olsztyneckim kaznodziei.

Najbardziej znanym duchownym braci czeskich był Maciej Sionski (Sioninus, Mach Sionski). Poświęcę mu trochę więcej miejsca. Przybył jako senior gminy czeskiej 16 sierpnia do Poznania¹⁰³, następnie zaś do Torunia. Nie uczestniczył w egzaminie duchownych czeskich w grudniu 1548 r. w Królewcu¹⁰⁴. W 1549 r. przybył do Prus i, jak wspomniano, został biskupem oraz kaznodzieją gminy czeskiej w Dąbrównie. Wkrótce jednak zapadł na jakąś chorobę. Aby ją wyleczyć, udał się do Poznania. Tam wspierał go kasztelan poznański Andrzej Górka¹⁰⁵. Wyzdrowiawszy, na krótko przybył do Czech. W Poznaniu pojawił się ponownie 2 lutego 1550 r., a potem powrócił do Dąbrówna. Wszędzie, gdzie przebywał, głosił ewangelię i pozyskiwał nowych zwolenników. Jesienią tego samego roku wysłał Macieja Czerwonkę i Jerzego Israela do Czech, aby zwizytowali tamtejsze gminy¹⁰⁶. Wysłannicy wrócili do Prus przez Poznań. W Dąbrównie zastali biskupa już umierającego. Israel doniósł mu jeszcze

97 Ibidem, s. 229.

98 4 VIII 1548 r. — J. Śliźniński, *Śladami braci czeskich*, s. 4; T. Wojak, op. cit., s. 86.

99 H. Meye, op. cit., s. 49.

100 T. Wojak, op. cit., s. 88.

101 J. Śliźniński, *Śladami braci czeskich*, s. 26; E. Wernicke, op. cit., s. 94.

102 Tak np. T. Wojak, op. cit., s. 88.

103 G. K. Rieger, op. cit., s. 572.

104 D. H. Arnold, *Kurzgefasste Kirchengeschichte*, s. 396.

105 *Documenta*, VIII, Romae 1976, nr 1202.

106 G. K. Rieger, op. cit., s. 583.

o powodzeniu w urządzeniu gminy czeskiej w Poznaniu¹⁰⁷. Sionski zmarł 16 kwietnia 1551 r. i został pogrzebany we wspomnianym kościele czeskim. Kazanie pogrzebowe wygłosił jego następca Maciej Czerwonka. Epitafium Sionskiego wisiało następnie w zakrystii kościoła ewangelickiego, zostało bezmyślnie zniszczone w 1948 r. Napis brzmiał następująco:

„Ja sem wzkrysseny y ziwot, kdow wiery wme by pak y mrtew byl ziw bude. A kazdey kdow ziw gest a wery wme: ne umre naweky Jan. XI¹⁰⁸”

Epitaphium Reuerendi in Christo Patris, D. Mathiae Sionini, pientissimi Episcopi Bohoemorum exulum propter confessionem Evangelii.

Qui pro nomine gloriaque Christi
Aerumnas varias grauesque casus,
Multas passus, et est acerbitates:
Mathias tumulo sub hoc sepultus
Sioninus, Episcopus quiescit.
Hunc omnes lachrimis Boni peremptum
Flerunt, praecipue exules Bohoemi:
Quos Evangelium Deique veros
Cultus, ipse fideliter docebat¹⁰⁹.

Vixit annis circiter quinquaginta: obiit autem Anno Salutis nostrae MDLI Die XVI April Celso me odpoczywati bude wnadegi: Zalm XV.

C. Cz. et J. T. Charissimo beneque de Ecclesia merenti amico posuerunt¹¹⁰.

Maciej Sionski wraz z Jerzym Israelem opracował nowe wydanie *Kancjonału Jednoty*.

Kolejnym duchownym był Maciej Czerwonka (Erythraüs) z Celakowic¹¹¹. Był on wykształconym i elokwentnym kaznodzieją¹¹². W 1540 r. bracia czescy wysłali go z delegacją

¹⁰⁷ Ibidem, s. 588; *Akta synodów*, s. 5.

¹⁰⁸ Ewangelia według św. Jana, rozdz. 11, wers 26: „Jam jest zmartwychwstanie i życie; kto we mnie wierzy, choćby umarł, żyć będzie. A wszelki, który żyje, a wierzy we mnie, nie umrze na wieki”.

¹⁰⁹ Tłum.: „Epitafium w Chrystusie uwielbianego ojca, dr. Macieja Sioninusa, niezwykle pobożnego biskupa, z powodu jego opowiedzenia się za Ewangelią czeskiego wygnańca”. Tekst łaciński przetłumaczony na niemiecki przez J. T. Müllera, op. cit., Bd. 3, Herrnhut 1931, s. 2; por. *Kronika miasta Dąbrówna*, s. 113:

„Który dla imienia i czci Jezusa Chrystusa
Troski życiowe i twarde ciężary losu
Ongiś znosił w przeciwnościach życia
Spoczywa teraz w mogile pod nagrobkiem
Tutaj, Maciej z Sion, biskup braci.
Tego zmarłego oplakują wszyscy pobożni,
Przecież przede wszystkim wygnańcy z Czech,
Których nauczał on obietnic Boga z prawdziwymi
nabożeństwami w szczerzej pracy”.

¹¹⁰ Tłum.: „Żył on około 50 lat. Umarł zaś dnia 16 kwietnia w roku naszym Pańskim 1551. Ciało moje w nadziei odpoczywać będzie. Ps. 15 (9) [Księga psalmów, psalm 15 (16), wers 9]. G. Cz. i J. T. wykonali [to epitafium] drogiemu i wielce zasłużonemu przyjacielowi Kościoła”. Kim były te dwie osoby (G. Cz. i J. T.), nie jest pewne. Według Ch. B. Bocka byli to pastory z Dąbrówna, husycki Czerwonka i ewangelicki Jan Frisch. Nieporozumienie wynikało z błędu malarza, który pierwszemu zamiast M wpisał literę G, a w przypadku drugiego zamiast F namalował literę T, por. *Kronika miasta Dąbrówna*, s. 114. Według J. Bidlo i J. Ślizińskiego autorami epitafium byli jednak Jerzy Ciklovski oraz Jan Lorenc, por. *Rękopisy braci czeskich*, s. 148, w tym wypadku błędnie zapisano (lub raczej odczytano!) tylko ostatnią literę. Na błędny odczyt wskazywałyby wątpliwości A. Kwiatkowskiego (op. cit., s. 68), który jeszcze naocznie widział epitafium i był skłonny przychylić się do tezy Bocka, że była to litera F, choć z przeoczoną przez malarza lewą górną częścią litery. Najwyraźniej uległ jednak sugestii. Gotycki zapis litery L był natomiast bardzo podobny i stąd łatwo mógł być pomyłony z T.

¹¹¹ O nim zob. T. Oracki, op. cit., t. 1, Olsztyn 1984, s. 40 oraz *Kronika miasta Dąbrówna*, s. 114.

¹¹² G. K. Rieger, op. cit., s. 393.

wpierw do Brodnicy i Rynu, a stąd do Torunia i Królewca, a następnie do Strasburga w Alzacji do tamtejszych teologów, zwłaszcza do doktora Marcina Bucera. Tamże Czerwonka wygłosił m.in. mowę przed wszystkimi zebranych teologami, którą podobno wzruszył Bucera do łez¹¹³. Stamtąd powrócił do Czech, gdzie przebywał do 1548 r., potem razem z innymi wygnanymi udał się przez Polskę do Prus. Tutaj 27 i 28 grudnia razem z wieloma innymi czeskimi pastorami poddał się egzaminom w Królewcu¹¹⁴. Następnie został w 1549 r. pastorem gminy czeskiej w Kwidzynie. Stąd razem z Israelem został wysłany przez seniora Sionskiego w 1550 r. do Czech¹¹⁵. Po powrocie z Israelem w 1551 r. do Prus, został kaznodzieją gminy czeskiej w Dąbrównie. Już w 1553 r. przebywał w Polsce, gdzie przypuszczalnie pod wpływem jego kazań magnat wielkopolski Jakub Ostroróg przystąpił do gminy braci czeskich¹¹⁶. Potem udał się zapewne do Czech. Tam w 1557 r. był jednym z trzech przewodniczących podczas obrad synodu w Czechach¹¹⁷. Został też biskupem w Przerowie na Morawach. Zmarł tamże w 1569 r. Zostawił po sobie sporo dzieł teologicznych oraz pieśni religijnych.

Innym znanym teologiem czeskim był Jan Czerny (Nigranus) z Kunwaldu¹¹⁸. Od 1537 r. kierował gminą w Brandysie nad Łabą. W 1548 r. udał się do Prus, gdzie przebywał do 1552 r. Następnie wrócił do Czech, ale w 1555 r. ponownie przejazdem znalazł się w Prusach, przebywał m.in. w Działdowie, gdzie głosił kazanie i nauki dla starszych zboru, następnie w Nidzicy, na specjalne zaproszenie miejscowego starosty, krótko w Olsztynku i dłużej w Królewcu, gdzie głosił kazanie dla księcia Albrechta i na jego prośbę wypowiadał się na temat nauki niezującego już Andrzeja Osiandra¹¹⁹. Prawdopodobnie był autorem czeskiego rękopisu *Examen...*, w którym opisał przebieg egzaminu z grudnia 1548 r., wyjaśnił zasady wiary braci czeskich i ich stosunek do ewangelików, jak też prostował kłamliwe informacje, jakie krążyły o nich w Prusach¹²⁰. Zmarł w 1565 r. Autor innych prac m.in. dotyczących pobytu braci w Polsce i Prusach, ponadto pieśni religijnych.

Z kolei Jerzy Israel był kaznodzieją w Kwidzynie i Gardai. Syn morawskiego kowala, od 1540 r. kaznodzieją, choć podobno nieodznaczający się uczonością. Znał jednak dobrze język polski. Z Prus do Polski przeniósł się ostatecznie w 1552 r.¹²¹ Wkrótce został naczelnym seniorem Jednoty w Wielkopolsce (1557—1579), odnosząc spore sukcesy, nawraca m.in. magnacką rodzinę Ostrorogów. Przez kilkadziesiąt lat kochał się ze wzajemnością w Katarzynie Ostrorożance, ale będąc wrogiem małżeństwa, nigdy się nie ożenił. Zmarł na Morawach w 1588 r.¹²²

Wspomnę nadto o Janie Girku (Girkius), który pochodził ze Strzelina na Śląsku. Posłował on w imieniu wspólnoty braci czeskich najpierw do Augsburga, potem, w lipcu 1548 r., do księcia Albrechta. Został rektorem szkoły w Litomyślu na Morawach. Następnie po przybyciu do Prus około 1549 r. objął urząd kaznodziei Jednoty oraz pastora ewangelickiego w Nidzicy, gdzie też zmarł w 1562 r. Girk prawdopodobnie opowiedział się po stronie przeciwników Osiandra, przez co ściągnął na siebie gniew księcia Albrechta. Musieli za nim wstawać się

113 Ibidem, s. 176.

114 Ibidem, s. 578.

115 Ibidem, s. 584.

116 Ibidem, s. 593.

117 Ibidem, s. 162.

118 T. Oracki, op. cit., t. 1, s. 40.

119 *Akta synodów*, s. 322 i n.

120 *Rękopisy braci czeskich*, ss. 147—199.

121 *Akta synodów*, s. 5.

122 W. Urban, op. cit., 23.

w 1555 r. czołowi działacze Jednoty¹²³. Zasłynął jako teolog i autor katechizmu. Jego syn Jan przeniósł się do Leszna w Wielkopolsce¹²⁴.

W Nidzicy działał Urban Hermon (zm. 1563), uczestnik egzaminu w 1548 r., a z racji znajomości języka niemieckiego najbardziej w nim zaangażowany. Wcześniej rektor szkoły w Litomyślu. Ulegał w znacznej mierze wpływow Lutra. Przetłumaczył na język czeski wiele pieśni z niemieckiego¹²⁵. Być może w Nidzicy jakiś czas działał też Blasius Adamitius, zwany Neidenburgensis, potem minister braci czeskich m.in. w Lutomiersku, Szamotułach (1570) i Miliczu¹²⁶.

Po śmierci Macha Sionskiego i opuszczeniu Prus przez Macieja Czerwonkę do centrum Jednoty w Prusach urosło Działdowo. W mieście tym bracia uzyskali dodatkowe wsparcie od swojego ziomka Wilhelma Krinecky'ego, który od 1555 do 1561 r. był tutaj starostą książęcym. W 1557 r. w Działdowie pastorem był Maciej Orel (Aquila), uczestnik egzaminu z 1548 r. Za jego czasów gminę czeską odwiedził Piotr Paweł Vergerius, niegdyś biskup Capodistrii i nuncjusz papieski w Niemczech, a wówczas już teolog luterański. Na jego życzenie do tego miasta przybyli ponadto Jerzy Israel i Jan Rokita. Poznawszy bliżej braci czeskich, Vergerius uznał, że ich gmina w Działdowie była „nadzwyczajnie rozumną”¹²⁷. W Działdowie kaznodzieją był również Machek (Maciej), pomocnik biskupa Sionskiego. Obecny przy jego wyświęceniu w czerwcu 1549 r. Zmarł w Działdowie w 1562 r.¹²⁸ Prawdopodobnie był on tożsamy ze wzmiankowanym w 1561 r. pastorem — Maciejem Kunwaldem¹²⁹. W tymże mieście siedział też jakiś czas Paweł Křižak (Cruciger), o którym wiemy, że w 1555 r. był obecny jako diakon na dysydenckim synodzie w Koźminku. Zmarł w 1581 r.¹³⁰ Być może był następcą Macieja na urzędzie kaznodziei działdowskiego.

Ze źródeł archiwalnych znamy jeszcze kaznodzieję Piotra w Gardei i Kwidzynie (w 1553 r.)¹³¹. Wiadomo skądinąd, że był to Piotr Studensky (Studenius). W Kwidzynie został osadzony po odejściu Izraela do Poznania na przełomie 1552 i 1553 r. Później spotykamy go m.in. na synodzie w Koźminku w 1555 r.¹³²

Należy też wymienić innych braci czeskich, którzy na różne sposoby zapisali się w dziejach swojej wspólnoty. Przykładowo Jan Rokita (zm. 1591), działający jakiś czas w Kwidzynie, autor *Responsio simplex et brevis*, pracy broniącej Jednoty przed atakami Tomasza Falconia (Sokołowskiego). Następnie rozwinął aktywność w Wielkopolsce. Zasłynął zwłaszcza ze swej działalności dyplomatycznej na rzecz Jednoty. W 1557 r. spotykamy go w Działdowie¹³³. Wspomnę również Jana Lorenca (Laurentiusa), zapewne autora epitafium Macieja Sionskiego w Dąbrównie. Potem przebywał m.in. w Ostrorogu oraz na Morawach. Od 1560 r. senior Jednoty. Pozostawił opis kolejnej swojej podróży wraz z Janem Czernym do Prus w 1555 r. Wtedy gościł kolejno w Działdowie (10 lipca), Nidzicy, gdzie wygłosił

123 *Akta synodów*, s. 333.

124 T. Oracki, op. cit., t. I, s. 66; P. Tschackert, op. cit., nr 2188; F. Moeller, *Altpreussisches evangelisches Pfarrerbuch von der Reformation bis zur Vertreibung im Jahre 1945*, Bd. I, Hamburg 1968, s. 100; J. Gregorovius, op. cit., s. 90.

125 J. Śliziński, *Bracia czescy*, s. 111; *Rękopisy braci czeskich*, s. 293.

126 *Akta synodów*, t. II, Warszawa 1972, s. 311, 369.

127 J. Śliziński, *Śladami braci czeskich*, s. 29; idem, *Bracia czescy*, s. 110; *Akta synodów*, t. I, s. 171.

128 J. Śliziński, *Śladami braci czeskich*, s. 28; *Rękopisy braci czeskich*, s. 294.

129 EM 101e2, nr 15.

130 J. Śliziński, *Śladami braci czeskich*, s. 21, 28; *Akta synodów*, t. I, s. 20.

131 EM 95e2, nr 1.

132 Por. J. Bidlo, op. cit., s. 86, 92, 125, 186.

133 J. Śliziński, *Śladami braci czeskich*, s. 27; *Rękopisy braci czeskich*, s. 289.

kazanie (14 lipca) oraz w Królewcu (20 lipca — 1 sierpnia). Zmarł w 1587 r.¹³⁴ W Dąbrównie spotykamy nadto Jana Strażnickiego oraz Jana Blahoslava (zm. 1571). Ten ostatni był jednym z twórców nowoczesnej pedagogiki, najwybitniejsza postać Jednoty, autor licznych pieśni religijnych, *Gramatyki czeskiej*, tłumacz Nowego Testamentu na język czeski¹³⁵. Wreszcie w 1555 r. w Prusach przebywali Marcin Abdon (zm. 1561), diakon obecny na synodzie w Koźminku¹³⁶, oraz Maciej Rybarz (Rybitw, Rybak) szczególnie znany z działalności w Polsce, zmarł w 1570 r.¹³⁷

W Prusach byli ponadto następujący duchowni Jednoty: Mateusz Strejc z Chrasti, obecny na egzaminie w 1548 r., zm. w 1555 r.¹³⁸; Adam Bakałarz, a właściwie Sturm z Hranic, zm. w 1565 r., do Czech powrócił już w 1554 r., redagował razem z Janem Blahoslavem i Janem Czernym tzw. *Kancjonał szamotulski*, autor licznych wierszy i innych prac¹³⁹; Mikołaj Byteszsky z Turnowa, był tamże pisarzem miejskim, uczestnik pertraktacji z księciem Albrechtem oraz egzaminu w 1548 r., autor wielu pieśni¹⁴⁰. Jan Charvat — duchowny obecny w Dąbrównie przy Macieju Sionskim podczas jego mianowania na biskupa w czerwcu 1549 r., zmarł w 1567 r. w Przerowie na Morawach¹⁴¹.

Zakończenie

Bracia czescy przybyli do Prus Książęcych na przełomie 1548 i 1549 r. Osiedlili się przede wszystkim na Mazurach (Nidzica, Działdowo, Dąbrówno i Olsztynek) oraz na Powiślu (Kwidzyn, Gardeja). Znaleźli się jednak w dosyć trudnych warunkach bytowych, jak też religijnych. W znacznej bowiem mierze ograniczono im swobodę kultu, podporządkowując Kościołowi ewangelickiemu. Od około 1553 r. rozpoczął się powrotny ruch migracyjny członków Jednoty, który zakończył się pod koniec lat siedemdziesiątych. Zdecydowana większość braci powróciła do Czech lub Wielkopolski, tylko nieliczni ulegli asymilacji. Bracia czescy nie odegrali w Prusach Książęcych jakiegóż poważniejszej roli, tak jak np. w Polsce¹⁴², ale byli tutaj po prostu zbyt krótko.

Czas wreszcie odpowiedzieć na pytanie o tolerancję religijną w Prusach Książęcych. Przypadek braci czeskich wskazuje, że jej właściwie nie było, a wręcz przeciwnie — można mówić o odwrotności tolerancji, mianowicie o próbie konfesjonalizacji augsbursko-luterańskiej Prus Książęcych. W pewnym uproszczeniu określenie „konfesjonalizacja” oznacza społeczeństwo i państwo jednego wyznania, wpływ religii nie tylko na życie duchowe, ale też na wszelkie przejawy życia społecznego, kulturalnego, a nawet politycznego¹⁴³. Zdaniem Janusza Małka, z konsekwentną konfesjonalizacją luterańską w Prusach Książęcych mamy do czynienia przynajmniej do lat dwudziestych XVII w. Dopiero wówczas nastąpił

134 J. Śliziński, *Śladami braci czeskich*, ss. 27—28; *Akta synodów*, t. I, s. 321 i n.

135 J. Śliziński, *Bracia czescy*, s. 110.

136 *Akta synodów*, t. I, s. 20.

137 Idem, s. 19, 40, 283, 321—322, 334.

138 *Rękopisy braci czeskich*, s. 293.

139 Ibidem, s. 293.

140 Ibidem.

141 Ibidem, s. 294.

142 J. Śliziński, *Bracia czescy*, s. 112.

143 Por. *Die Territorien des Reichs im Zeitalter der Reformation und Konfessionalisierung. Land und Konfession 1500—1560*, 2: *Der Nordosten*, hrsg. von A. Schindling, W. Ziegler, Münster 1991; A. Bues, *Historia Niemiec XVI—XVIII wieku*, Warszawa 1998, s. 75 i n.

odwrót — ale umiarkowany — od nietolerancji religijnej¹⁴⁴. Powyższe uwagi stanowią zaledwie wstępną próbę odpowiedzi na postawione w tytule pytanie, niewątpliwie wymaga ono znacznie bardziej pogłębionych badań.

War das Herzogtum Preußen ein tolerantes Land? Der Fall der Böhmischen Brüder

Zusammenfassung

In dem Aufsatz resümiert der Verfasser den Wissensstand über die Anwesenheit und die Tätigkeit der böhmischen Brüder im Herzogtum Preußen. Gleichzeitig signalisiert er eine einführende Antwort auf die im Titel dieses Aufsatzes gestellte Frage, ob das Herzogtum Preußen zur Zeiten Herzog Albrechts ein tolerantes Land war.

Die Böhmischen Brüder kamen an der Wende der Jahre 1548—1549 in das Herzogtum Preußen. Sie siedelten sich vor allem in Masuren (Neidenburg [Nidzica], Soldau [Działdowo], Gilgenburg [Dąbrówno] und Hohenstein [Olsztynek]) sowie in Pommerellen (Marienwerder [Kwidzyn], Garnsee [Gardeja]) an. Diese Siedler fanden sich nach der Ankunft in ganz schlechten sozialen sowie religiösen Verhältnissen wieder. Im großen Maße wurde die Ausübung ihrer religiösen Rituale eingeschränkt, indem sie der protestantischen Kirche unterordnet wurden. Um das Jahr 1553 begann die Rückkehr der Gemeindeglieder in die alte Heimat, die Ende der 70er Jahre abgeschlossen war. Der Großteil der Brüder kehrte nach Böhmen und Großpolen zurück, nur einige wenige von ihnen unterlagen der Assimilation. Kurz gesagt spielten die Böhmischen Brüder im Herzogtum Preußen keine so große Rolle wie z.B. in Polen, sie waren darüber hinaus dort zu kurz, um bedeutende Spuren zu hinterlassen.

Der Fall der Böhmischen Brüder zeigt, dass im Herzogtum Preußen keine Toleranz herrschte. Im Gegenteil kann man von einem augsburgisch-lutherischen Konfessionalisierungsversuch des Landes sprechen. Mit der konsequenten lutheranischen Konfessionalisierung im Herzogtum Preußen haben wir mindestens bis in die 20er Jahre des 17. Jahrhunderts hinein zu tun und erst dann begann eine allmähliche Abkehr von der religiösen Intoleranz. Die oben erwähnten Überlegungen stellen wie gesagt nur eine vorsichtige Antwort auf die im Titel gestellte Frage dar, jedenfalls verdient dieses Problem vertiefte Studien.

144 J. Mańk, *Większość i mniejszości religijne w Prusach w czasach nowożytnych*, Masovia (maszynopis złożony do druku). Potwierdzeniem tego może być przykład traktowania w Prusach innych wyznań. W początkach istnienia Prus Książęcych silną grupę wyznaniową na Mazurach stanowili anabaptyści, tzw. szwenkfeldianie, wspierani przez zaufanego współpracownika księcia Albrechta — Fryderyka von Heydecka. Najpierw doprowadzono do wspólnej dysputy nad dogmatami szwenkfeldian, a ostatecznie, na początku lat trzydziestych, zdecydowano o usunięciu ich kapłanów z Prus, por. M. Toeppen, op. cit., s. 207. A. Mączak stwierdził nawet jednoznacznie, że książę Albrecht „nie tolerował — odchylił od wiary [luteraniskiej — przyp. G. B.] w swym państwie”, zob. *Historia Pomorza*, t. II, 1, s. 427. Później, w drugiej połowie XVII w., z wieloma przykładami nietolerancji spotykali się też arianie, por. *Dzieje Brandenburgii i Prus*, ss. 529—531.